

Pierwszy polski elektryczny samochód miejski z 1973 roku

16 kwietnia 2023

W kwietniu 1973 r. ukończono budowę prototypu samochodu elektrycznego, nazwanego City car Melex. Był to pierwszy zbudowany w Polsce elektryczny samochód miejski. Projekt zakończył się na etapie prototypu, ale różnego rodzaju elektryczne Melexy „do zadań specjalnych” produkowane są do dziś.

Historia tego samochodu sięga roku 1970, kiedy to konstruktorzy z zakładów lotniczych WSK Mielec (Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu) zbudowali mały samochodzik elektryczny, przystosowany do jazdy po polach golfowych. Otrzymał on nazwę Melex. Pojazdem tym zainteresowali się Amerykanie i w niedługim czasie zaczęto je licznie eksportować za ocean. W konkurencyjnej walce o rynek amerykański nasze elektryczne Melexy wygrały z pojazdami japońskimi.

Do jazdy po polach golfowych skonstruowano wersje trzy i czterokołowe. Kolejnym projektem konstruktorów z mieleckiej WSK był elektryczny samochód miejski City car Melex.

Po trwających kilka miesięcy pracach konstrukcyjnych gotowy prototyp powstał w pierwszych dniach kwietnia 1973 roku. Notki o powstaniu tego samochodu znalazły się w wielu gazetach codziennych. Dłuższe artykuły na jego temat opublikowały magazyny fachowe, m.in. „Motor”, „Horyzonty Techniki”, „Motoryzacja”.

Pierwsza połowa lata 1970. była dobrym czasem dla takich projektów. Władze starały się zbliżyć polskie realia do tego, co działo się w Europie Zachodniej. Rozpoczęto realizację procesu powszechnej motoryzacji poprzez zakup licencji Polskiego Fiat 126p, milicja zaczęła testy motocykli japońskich i niemieckich, na rynek zaś wprowadzono sztandarowe

licencji tamtego okresu – napój Coca-Cola i preparat witaminowy Vibovit. Polityka mieszkaniowa miała być realizowana przez masowe budowanie bloków z prefabrykowanych wielkich płyt. Polscy analitycy dostrzegli też, że w Europie Zachodniej coraz więcej mówi się o elektromobilności i ekologii.

Obecnie jednym z priorytetów przy tworzeniu samochodów elektrycznych jest uwzględnienie wymogów związanych z ekologią. Pół wieku temu także o tym oficjalnie mówiono, ale w realiach praktycznie jedynym priorytetem był ekonomia. Na początku lat 70. benzyna była droga i trudnodostępna, ze względu na niewielką sieć stacji benzynowych. Prąd elektryczny dostępny był w prawie każdym domu.

Samochód City car Melex powstał w wyniku współpracy zakładów WSK Mielec i niemieckiej firmy Varta. Auto zabierało dwie osoby i 100 kg bagażu. Osiągało prędkość 60 km/h, a na jednym ładowaniu akumulatorów można było przejechać 70 km. Przy jego budowie użyto szeregu elementów z samochodu Polski Fiat 126p, np. zawieszenie przednie, układ kierowniczy oraz niektóre części instalacji elektrycznej. Problem stanowiły akumulatory, to skłoniło konstruktorów do rozpoczęcia współpracy z firmą Varta.

Silnik elektryczny 36 V tego samochodu miał moc 3 kW. Zawieszenie przednie stanowił piórowy resor poprzeczny, wahacze i amortyzatory hydrauliczne. Tylne zawieszenie składało się ze sprężyn śrubowych, wahaczy i amortyzatorów hydraulicznych. Zastosowano w nim hamulce tarczowe na tylnych kołach i hamulec taśmowy na wale silnika. Koła miały rozmiar 12 x 135, a promień zawracania wynosił 4,3 m. Długość prototypu miejskiego Melexa wynosiła 2610 mm, szerokość 1450 mm, wysokość 1570 mm. Pojazd ważył 600 kg.

Choć przez lata pojazd ten został zapomniany, w swoim czasie była to konstrukcja bardzo perspektywiczna. Fabryka z Mielca sprzedawała z powodzeniem pojazdy golfowe w Stanach

Zjednoczonych.

Wówczas też jego producenci stwierdzili, że warto zawałczyć o rynek europejski z elektrycznym samochodem miejskim. Realizacja tego planu ruszyła z dużym rozmachem, czego najlepszym dowodem jest fakt, że polski City car Melex został jesienią 1973 roku wystawiony na prestiżowych targach motoryzacyjnych we Frankfurcie (Internationale Automobil-Ausstellung).

W Polsce publiczna prezentacja całej gamy pojazdów z rodziny Melex, w tym pojazdu miejskiego city car, odbyła się w maju 1974 r. w Warszawie. Wystawę zorganizowano przed Pałacem Kultury i Nauki. „City Car Melex był forpocztą elektromobilności, która dziś na naszych oczach staje się codziennością. Ważne jest również, że była to rodzima konstrukcja. Choć minęło już 50 lat, bryła i stylistyka tego auta nadal jest atrakcyjna dla postronnych obserwatorów” – powiedział PAP historyk motoryzacji z Instytutu Transportu Samochodowego dr Bartosz Zakrzewski.

Brak jest jednoznacznych informacji, dlaczego ten projekt zakończył się na etapie prototypu. Prawdopodobnie była to składowa różnych przyczyn, m.in. tego, że Europa nie była wówczas jeszcze zainteresowana w dużym stopniu miejskim samochodami elektrycznymi. Drugi powód to fakt, że zakłady w Mielcu otrzymały dużo zamówień na samochody golfowe i priorytetem zakładu było usprawnienie produkcji, aby sprostać licznym zamówieniom. W takiej sytuacji nie było możliwości rozwijania nowego projektu.

Trzeci kluczowy powód to konieczność zwiększenia zasięgu pojazdu, co było ograniczone ówczesnym poziomem konstrukcji baterii. Tak pisał o tym w 1974 roku tygodnik „Motor”: „Na powszechne zastosowanie City car będzie musiał poczekać. Czynione są próby ograniczania ruchu samochodów w centrum wielkich metropolii. [...] Problem spalin pozostał i pozostanie jednak tak długo, dopóki nie zostaną wynalezione ogniwa

zapewniające odpowiedni zasięg i prędkość pojazdom elektrycznym”.

Projekt miejskiego samochodu elektrycznego City car Melex zakończył się na etapie prototypu, ale różnego rodzaju pojazdy elektryczne Melex są produkowane do dziś. Na świecie to jeden z produktów, który jest wizytówką naszego przemysłu, od ponad 50 lat. „Obecnie, po ponad pięćdziesięciu latach działalności, nasza oferta obejmuje ponad sto różnych wariantów modelowych. Produkujemy pojazdy osobowe, bagażowe (cargo) oraz specjalne. Trudno znaleźć branżę, w której Melexy nie znalazłyby zastosowania. Oprócz funkcji bardzo oczywistych, wózki z naszym logo pomagają w szpitalach jako ambulansy, przewożą osoby niepełnosprawne, obsługują ogrody zoologiczne, lotniska czy cmentarze. Nasi autoryzowani dystrybutorzy operują w ponad trzydziestu krajach świata, również tak egzotycznych jak Australia lub Chile” – powiedział PAP dyrektor handlowy firmy Melex Tomasz Strzyżewski.

Autorstwo: Tomasz Szczerbicki (PAP)

Źródło: NaukawPolsce.pl